

Tadeusz Lewaszkiwicz

Adam Mickiewicz University, Poznań (Poland)

e-mail: lewtad@amu.edu.pl

<https://orcid.org/0000-0003-0676-9841>

## **Miejsca pamięci, pamięć traumatyczna i nostalgiczna oraz pamięć językowa w życiu rodzinnym powojennych przesiedleńców z północnokresowego Nowogródka i okolicy**

*Memorials, Traumatic and Nostalgic Memory and Language Memory in the Family Life of Post-War Displaced People from Novogrudok and the Surrounding Area*

*Месцы памяці, памяць траўматычная і настальгічная, а таксама моўная памяць у сямейным жыцці паваянных перасяленцаў з Навагрудка і ваколіц*

### **Abstract**

This article refers to the studies from so-called Memory Science, an interdisciplinary scientific field, which has received a lot of attention in the last few decades. The purpose of the article is to present the elements of symbolic types of „memory” (indicated in the title of the article) in the collective memory of post-war displaced people from Novogrudok and the surrounding area. The method of writing and recording of statements and excerpts from correspondence was used to collect the memoirs; the linguistic material was collected on the basis of long-term linguistic observations of displaced people, questionnaires and excerpts from written sources (letters, school notebooks, drafts of applications and various notes). Traumatic memory refers to the painful events of World War I, the period of the Polish-Bolshevik war (1919–1921), recalled in the interwar period, as well as memories from the Second World War (memories of the murdered Jews of Novogrudok). This includes the two post-war years, in which the displaced people had to leave Novogrudok. Nostalgic memory is based on the fact that after 1945 they missed their homeland, Novogrudok and its surroundings, something that was valuable in their life but was lost. The manifestation of linguistic memory is primarily the fact that more than 200 well-known lexical kresovisms, mainly of Belarusian, Belarusian-Russian and Russian origin, have been preserved in the language of displaced people from Novogrudok and the surrounding area, and partly in the language of their children (born no later than 10–15 years after the war).

**Keywords:** Memory Science, traumatic, nostalgic and linguistic memory, lexical kresovisms, Novogrudok, post-war population displacement

### Abstrakt

Artykuł nawiązuje do studiów z tzw. pamięcioznawstwa, interdyscyplinarnej dziedziny naukowej, której poświęca się dużo uwagi w ostatnich kilku dziesięcioleciach. Celem artykułu jest ukazanie elementów symbolicznych typów „pamięci” (zasygnalizowanych w tytule artykułu) w pamięci zbiorowej powojennych przesiedleńców z północnokresowego Nowogródka i okolicy. Do zebrania materiału wspomnieniowego zastosowano metodę zapisywania i nagrywania wypowiedzi oraz ekscerpcji korespondencji; materiał językowy zebrano na podstawie długoletniej obserwacji językowej przesiedleńców, odpytywania kwestionariusza i ekscerpcji źródeł pisanych (listów, zeszytów szkolnych, brudnopisów podań i różnych notatek). Pamięć traumatyczna dotyczy bolesnych wydarzeń z pierwszej wojny światowej i okresu wojny polsko-bolszewickiej (1919–1921), przywoływanych w okresie międzywojennym, z drugiej wojny światowej (wspomnienia o wymordowanych Żydach nowogródzkich) i z dwóch powojennych lat, w których przesiedleńcy musieli opuścić Nowogródek. Pamięć nostalgiczna polegała na tym, że po 1945 r. tęskniono za Nowogródkiem i okolicą jak za ziemią ojczystą, za czymś, co było w życiu cenne, ale zostało utracone. Przejawem pamięci językowej jest przede wszystkim to, że w języku przesiedleńców z Nowogródka i okolicy oraz częściowo w języku ich dzieci (urodzonych nie później niż 10–15 lat po wojnie) zachowało się ponad 200 dobrze znanych kresowizmów leksykalnych, głównie pochodzenia białoruskiego, białorusko–rosyjskiego oraz rosyjskiego.

**Słowa kluczowe:** pamięcioznawstwo, pamięć traumatyczna, nostalgiczna i językowa, kresowizmy leksykalne, Nowogródek, powojenne przesiedlenia ludności

### Анатацыя

У артыкуле выкарыстоўваецца падыход, заснаваны на вывучэнні памяці, у польскай навуцы існуе асобны тэрмін “памяцязнаўства” як інтэрдyscyплінарная навуковая галіна, якой прысвячаецца шмат увагі ў апошнія дзесяцігоддзі. Мэта артыкула – паказаць элементы сімвалічных тыпаў „памяці” (пазначаных у назве артыкула) у калектыўнай памяці пасляваенных перасяленцаў з Навагрудка і ваколліц. Для збору ўспамінаў выкарыстоўваліся метады традыцыйнага запісу і аўдыёзапісу выказванняў, а таксама вытрымкі з карэспандэнцыі; моўны матэрыял сабраны на падставе шматгадовага назірання за мовай перасяленцаў, апытальніка і выбаркі прыкладаў з пісьмовых крыніц (лістоў, школьных сшыткаў, чарнавікоў заяваў і розных нататак). Траўматычная памяць датычыць балючых падзей, напр. Першай сусветнай вайны і польска-бальшавіцкай вайны (1919–1921), якія мелі месца ў міжваенны перыяд, Другой сусветнай вайны (успаміны пра вынішчэнне навагрудскіх габрэяў) і двух пасляваенных гадоў, г.зн. у час, калі перасяленцы вымушаны былі пакінуць Навагрудак. Настальгічная памяць заключалася ў тым, што пасля 1945 г. сум па Навагрудку і ваколліцах быў адначасова сумам па бацькаўшчыне, па тым, што было вельмі каштоўным у жыцці, але беспаваротна страчаным. Праўленнем моўнай памяці з’яўляецца перад усім тое, што ў мове перасяленцаў з Навагрудка і ваколліц, а таксама часткова ў мове іх дзяцей (народжаных не пазней як 10–15 гг. пасля вайны) захавалася больш за 200 лексічных рэгіяналізмаў, пераважна беларускага, беларуска-рускага і рускага паходжання.

**Ключавыя словы:** „памяцязнаўства”, траўматычная, настальгічная і моўная памяць, лексічныя рэгіяналізмы, Навагрудак, пасляваенныя міграцыі насельніцтва

## Uwagi wstępne

Od kilkudziesięciu lat w Europie rozwijają się studia z tzw. pamięcioznawstwa. Badania te reprezentują zasadniczo kulturoznawstwo, ale jednocześnie jest to interdyscyplinarna dziedzina naukowa, korzystająca również z metod i dorobku socjologii, antropologii, historii, filozofii, politologii itd.

W różnych językach europejskich istnieje bogata literatura poświęcona problematyce pamięcioznawstwa. Wymienię dwa nazwiska uczonych szczególnie zasłużonych w rozwoju wspomnianych badań. Maurice Halbwachs (1969) jest twórcą koncepcji *pamięci zbiorowej*. Nawiązał do niej Pierre Nora (1984), który wprowadził do metodologii badań historycznych, socjologicznych i kulturoznawczych pojęcie *miejsca pamięci* (*lieux de mémoire*). Odnosi się ono do pamięci zbiorowej, w której obecne są wspomnienia dotyczące miejsca (miasta, wsi, regionu) kojarzącego się z wielokulturowością i wielojęzycznością, konkretnymi obiektami geograficznymi (jak rzeki, jeziora, góry, lasy itd.), znanymi ludźmi, sytuacją ekonomiczną, zabytkami, wydarzeniami historycznymi, folklorem, rytuałami, cmentarzami itd. Do metodologii P. Nora i innych badaczy zachodnioeuropejskich nawiązali w Polsce w swoich badaniach socjologodzy, kulturoznawcy, antropologodzy, historycy, np. Marian Golka (2009), Jacek Nowak (2011), Barbara Szacka (2005), Robert Traba (2006). W tym nurcie badań mieści się również artykuł Zofii Sawaniewskiej-Mochowej (2008), chociaż autorka zajmuje się głównie językoznawstwem.

Pamięcioznawstwem kulturoznawczym zainteresowali się również językoznawcy i zwłaszcza etnolingwiści. Zajęli się miejscami stycznymi między pamięcią i językiem, pamięcią ujęzykowaną, związkami między tożsamością a językiem i pamięcią na pograniczach narodowo-językowych. W Polsce szczególne zasługi w tym zakresie mają następujący językoznawcy i etnolingwiści: Jerzy Bartmiński, Wojciech Chlebda, Waldemar Czachur, Anna Engelking, Ewa Golachowska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Anna Pajdzińska, Anna Zielińska.

W obrębie pamięcioznawstwa kulturoznawczego wyodrębnił się dział, który W. Czachur (red. 2008) nazwał „lingwistyka pamięci”. Natomiast W. Chlebda (2019) zaproponował termin „pamięcioznawstwo lingwistyczne”. Sądzę, że termin ten wart jest rozpropagowania. Z innych opracowań dotyczących relacji pamięci i języka na wymienienie zasługują – moim zdaniem – przede wszystkim dwie pozycje: A. Pajdzińskiej (2007) oraz A. Engelking, E. Golachowskiej, A. Zielińskiej (2008).

Z bogatego zestawu zagadnień pamięcioznawstwa kulturoznawczego i lingwistycznego wyodrębniłem trzy zagadnienia, którymi mam się zamiar zająć: miejsca pamięci, pamięć traumatyczna i nostalgiczna, pamięć językowa. Celem artykułu jest ukazanie tych właśnie elementów symbolicznej „pamięci” w pamięci zbiorowej powojennych przesiedleńców z północnokresowego Nowogródka i okolicy. Jest to uzupełnienie merytoryczne do mojej książki (Lewaszkiewicz 2017), w której udokumentowałem kresowe elementy języka przesiedleńców oraz ukazałem procesy ich powojennej integracji z językiem ogólnopolskim. Informatorami byli głównie człon-

kowie mojej najbliższej rodziny ze strony matki i ojca, nasi krewni i powinowaci, ale częściowo również sąsiedzi i znajomi moich rodziców. Łącznie materiał językowy pochodzi od około 70 osób, w większości urodzonych w Nowogródku i okolicy. Po drugiej wojnie światowej osiedlili się oni głównie na tzw. Ziemiach Zachodnich w pięciu miejscowościach. W latach czterdziestych i następnym dziesięcioleciach ubiegłego stulecia często się spotykali podczas odwiedzin, wspólnie spędzanych urlopów, świąt i wydarzeń rodzinnych (jak chrzty, śluby i pogrzeby). Ta społeczność tworzyła rodzinną wspólnotę komunikatywną, która składała się z mikrorodzinnych wspólnot komunikatywnych.

### **Przesiedleńcy z Nowogródka i okolicy – ich świadomość narodowa i życiorysy językowe**

W kontekście naszych rozważań istotna jest kwestia świadomości narodowej późniejszych przesiedleńców w okresie pobytu w Nowogródku i okolicy przed 1946 r. oraz ich życiorysy językowe.

Rodzice mojego ojca byli katolikami i uważali się za Polaków, chociaż ich przodkowie pochodzili prawdopodobnie z rodzin białoruskich<sup>1</sup>. Byli dwujęzyczni, ale zasadniczo w domu mówili po polsku i dlatego ich siedmioro dzieci nie osiągnęło stanu pełnej dwujęzyczności. Mój ojciec, jego bracia i siostry znali białoruski głównie biernie. Babcia ze strony mojej matki była córką katolickiej Polki i prawosławnego Białorusina, który w okresie międzywojennym uważał się za „tutejszego”, tj. nie deklarował się jako Polak i nigdy nie nauczył się dobrze polskiego. Językiem prymarnym w domu mojej babci był początkowo polski, język białoruski zaś językiem sekundarnym. Babcia była osobą trójjęzyczną (choć raczej nie można mówić o pełnej trójjęzyczności) na poziomie odpowiadającym jej wykształceniu<sup>2</sup>. Jej ojciec (a mój pradziadek) po śmierci pierwszej żony ożenił się ponownie z dużo młodszą od siebie katoliczką, która znacznie lepiej знаła białoruski niż polski. Prymarnym językiem domowym był od tego czasu białoruski i dlatego cztery przyrodnie siostry mojej babci nauczyły się dobrze polskiego dopiero pod koniec nauki w szkole podstawowej. Wówczas były już niewątpliwie dwujęzyczne. Uważały się za Polki, ale miały świadomość białoruskich korzeni. Moja matka i jej trzech braci znało białoruski tylko biernie. W ich domu mówiono wyłącznie po polsku, ponieważ ojciec (mój dziadek) był Polakiem z centralnej Polski i nie życzył sobie, aby w domu mówiono po białorusku. Moja babcia rozmawiała w tym języku z macochą, ojcem, rodzoną siostrą, przyrodnimi siostrami oraz

<sup>1</sup> Holeniewska – postać fonetyczna nazwiska panieńskiego matki mojego ojca wskazuje na dawne pochodzenie białoruskie.

<sup>2</sup> Z domu wyniosła znajomość polskiej gwary północnokresowej oraz gwary białoruskiej. W szkole uczyła się po rosyjsku i kontaktowała z rosyjskim jako językiem urzędowym. Przed 1920 r. spędziła 8 lat w Kazaniu jako opiekunka dziecka oficera armii carskiej. Podobny życiorys językowy miała jej rodzona siostra Aleksandra.

z sąsiadami. Jak z powyższych uwag wynika, wszyscy przesiedleńcy z Nowogródka w mniejszym lub większym stopniu związani są z „białoruskością” i dlatego nie funkcjonowały wśród nich antybiałoruskie stereotypy.

### Nowogródek i okolica – miejsca pamięci

Nowogródek znany jest w historii jako pierwsza stolica samodzielnego księstwa ruskiego, od XIII w. księstwa litewskiego, w 1253 r. miejsce koronacji Mendoga, od XVI w. stolica województwa i siedziba ważnych urzędów państwowych. Fakt ten istniał od dawna w świadomości mieszkańców Nowogródka oraz okolicy (Polaków, Białorusinów, Żydów, Tatarów) i napawał ich dumą. Ale szczególnie ważne w dziejach miasta było to, że w jego pobliżu (w Zaosiu) urodził się Adam Mickiewicz, tutaj spędził dzieciństwo i wczesną młodość, a później rozślawił w świecie literaturę polską. Kiedy Polska po 123 latach zaborów odzyskała niepodległość, Nowogródek – zaniedbane miasto kresowe – stało się miastem wojewódzkim właśnie ze względu na Mickiewicza, chociaż do tej funkcji bardziej były predysponowane większe miasta – Lida lub Baranowicze. Ze względu na Mickiewicza Nowogródek był idealizowany we wspomnieniach jego mieszkańców i później przesiedleńców. W rozmowach rodzinnych przywoływano symbole związane z kultem wybitnego pisarza: Muzeum Mickiewicza (zbudowane na miejscu domu rodzinnego Mickiewiczów), kopiec usypany w latach 1924-1931 ku jego czci, Gimnazjum Państwowe im. Adama Mickiewicza, jezioro Świtez (upamiętnione w słynnym wierszu „Świtezianka”), atrakcja turystyczna – Szlak Mickiewiczowski (miejsca związane z pobytami poety na Nowogródzczyźnie), liczne wycieczki szkolne z całej Polski do Nowogródka i okolicy jako wyraz hołdu dla wieszca narodowego. Oprócz tego we wspomnieniach ożywały inne obiekty i miejsca w Nowogródku: Wzgórze Zamkowe (z ruinami dawnego zamku), Góra Mendoga, kościół farny (tj. parafialny), kościół św. Michała, cerkiew, synagoga, meczet tatarski, hale targowe na rynku, cmentarze: chrześcijański (dla katolików i prawosławnych), żydowski i tatarski. We wspomnieniach pojawiał się też pobliski Niemen, wymieniano znane w okolicy miasta i wsie, m. in. Baranowicze, Korelicze, Lidę, Mir, Nowojelnię, Nieśwież, Szczorsy, Stołpce, Słonim, Tuchanowicze, Zaosie, Żdzięcioł.

Wielu przesiedleńców wiedziało, że w kościele farnym Władysław Jagiełło poślubił w 1422 r. Zofię (Sońkę) oraz ochrzczony został w nim Adam Mickiewicz. W mojej tradycji rodzinnej często przypomniano fakt, że w tej samej świątyni odbył się ślub mojej babci z dziadkiem Władysławem.

Na nowogródzkim cmentarzu spoczywają moje prababcie i pradziadkowie, babcia i dziadkowie, ciotki i wujkowie oraz inni krewni i powinowaci. Te fakty łączą symbolicznie moją rodzinę z rodziną Adama Mickiewicza, ponieważ w Nowogródku pochowano jego rodziców i braci. Cmentarze są szczególnym miejscem pamięci – miejscem pamięci funeralnej.

## Nowogródek i okolica – pamięć traumatyczna i nostalgiczna

Pamięć traumatyczna dotyczy bolesnych wydarzeń przywoływanych w okresie międzywojennym, w okresie drugiej wojny światowej i po opuszczeniu Nowogródka.

Najstarsi przesiedleńcy wspominali biedę przed pierwszą wojną światową, która zmusiła wielu mieszkańców Nowogródzczyzny do wyjazdu do USA. Przed 1914 r. na emigrację udało się też kilka osób z rodziny mojego ojca. Do 1939 r. wspomniano smutne lata 1914-1918: głód i choroby, przemarsz wojsk różnych armii, uciążliwą obecność tzw. bieżęców. Bolesne wspomnienia dotyczyły również okresu wojny polsko-bolszewickiej (1919-1921). W latach 1940–1941 władze radzieckie deportowały wielu mieszkańców Nowogródka na Syberię i do Kazachstanu – w tym m.in. siostrę mojego ojca wraz z rodziną. Z lat 1941-1944 na zawsze głęboko utkwił w pamięci terror okupanta niemieckiego przeciw ludności polskiej, białoruskiej, a zwłaszcza żydowskiej. W 1939 r. Nowogródek liczył prawie 12 tysięcy mieszkańców – przynajmniej połowę stanowili Żydzi. Utworzono dla nich getto oraz obozy pracy przymusowej. Getto zlikwidowano na początku lutego 1943 r.; w 1943 r. przestały istnieć także obozy pracy<sup>3</sup>. Wśród zamordowanych byli sąsiedzi, znajomi oraz koleżanki i koledzy późniejszych przesiedleńców. Zagłada Żydów oraz rozstrzelanie 1.08.1943 r. 11 nowogródzkich nazaretanek były często tematem traumatycznych wspomnień.

Innym rodzajem pamięci wśród przesiedleńców była pamięć nostalgiczna. Za Nowogródkiem i okolicą tęskniono po 1945 r. jak za ziemią ojczystą, za czymś, co było w życiu cenne, ale zostało utracone. Konieczność opuszczenia Nowogródka w 1945 r. i na początku 1946 r. była szokiem. Istniała teoretycznie możliwość pozostania, ale obawiano się dyktatorskiej władzy radzieckiej. Po wyjeździe starano się zamieszkać razem w kilku miejscowościach. Niektórzy starsi przesiedleńcy nawet przez 10-15 lat po wojnie mieli nadzieję, że wkrótce wrócą do Nowogródka. Chociaż wprowadzili się do ponemieckich domów (znacznie lepszych niż ich nowogródzkie drewniane domy), to jednak nie uważano tego za korzystną rekompensatę. Wspomniano często sąsiadów, znajomych i przyjaciół, nowogródzkie krajobrazy wydawały się bardziej atrakcyjne niż zastane w nowych miejscach zamieszkania, Odra i Warta nie mogły się równać z Niemnem, najpiękniejszym

<sup>3</sup> Starsi przesiedleńcy z mojej rodziny twierdzili, że Żydów rozstrzelano w Nowogródku (na terenie getta i w pobliżu) oraz w okolicy Nowogródka, jak również część wywieziono do obozów koncentracyjnych w Majdanku i w Bełżcu. Ciotka Walentyna W., szwagierka mojej matki, poinformowała mnie w 2005 r., że Żydów rozstrzeliwali w samym Nowogródku m.in. policjanci litewscy, o czym wiedzieli wszyscy w mieście. Włodzimierz D., brat Walentyny W., powiedział mi w 2005 r., że „Żydów strzelano w dołach” pod Nowogródkiem blisko wsi Skrzydlewo. O rozstrzelaniu Żydów mówili również moi rodzice i inni krewni. Wspomniano również o tym, że kilkuset Żydów wydostało się z getta ponadkilometrowym podkopem. W rzeczywistości podkop miał kilkaset metrów. Niezgodna ze stanem faktycznym była także opinia o wywiezieniu wielu Żydów nowogródzkich do obozów koncentracyjnych w Majdanku i Bełżcu.

jeziorem była Świteź, najlepsze było nowogródzkie jedzenie (*bliny* ‘placki z mąki pszennej lub z tartych ziemniaków’, *dranka* ‘zapiekanka z kartofli i skwarek’, kwaśne mleko z kartoflami okraszonymi skwarkami), nawet surowe zimy nowogródzkie oceniano lepiej niż łagodniejsze zachodniopolskie. Nostalgiczne wspomnienia powojennych przesiedleńców oddziaływały na ich dzieci urodzone krótko po wojnie. Dzięki spotkaniom rodzinnym w szerszym gronie oraz niemal codziennym wspomnieniom wiedzą one sporo o dawnym Nowogrodzku i okolicy. Pokolenie młodsze (urodzone od połowy lat pięćdziesiątych) dysponuje znacznie mniejszą lub tylko szczątkową wiedzą na ten temat. Pamięć o Nowogrodzku i okolicy jest dla niego znacznie mniejszą wartością.

Z rodziną bratanka matki mojego ojca ze wsi Bajki pod Nowogrodkiem nie było po 1945 r. kontaktu i dlatego nie pozostał nawet ślad rodzinnej znajomości. W okolicy Nowogrodka pozostała siostra mojej babci – Aleksandra, urodzona w 1894 r. W latach dwudziestych okresu międzywojennego pracowała ona kilka lat w sądzie wojewódzkim lub powiatowym w Nowogrodzku jako urzędniczka (zapewne sekretarka). Po zawarciu związku małżeńskiego z Białorusinem zamieszkała w pobliżu miasta. Od tego czasu mówiła wyłącznie po białorusku, a po drugiej wojnie światowej po rosyjsku. Ze swoją siostrą (moją babcią, która osiedliła się po wojnie w Polsce na Ziemiach Zachodnich) korespondowała dopiero od końca lat pięćdziesiątych i to w języku rosyjskim. Raz lub dwa razy w pierwszej połowie lat siedemdziesiątych odwiedziła ją przyrodnia siostra z Żar. W 1970 r., tj. rok przed śmiercią, moja babcia wybrała się w podróż sentymentalną do Nowogrodka i pobliskich wsi, aby spotkać się z siostrą, jej dziećmi oraz sąsiadami i znajomymi. Zwiedziła centrum miasta; szczególnie zabolą ją to, że w kościele przy rynku urządzono magazyn na różne towary. Na jeden z rodzinnych grobów zamówiła u stolarza krzyż, gdy stwierdziła, że stary całkowicie spróchniał. Był to wzruszający przejaw duchowej łączności ze zmarłym członkiem rodziny. Po powrocie do domu w kręgu rodzinnym zdała dokładną relację z pobytu w Nowogrodzku i w ciągu roku wielokrotnie wspominała swój pobyt. Również moja matka krótko przed tragiczną śmiercią w 1980 r. pojechała do Nowogrodka – widziała się z siostrą matki, jej rodziną, sąsiadami, znajomymi, koleżankami z pracy.

Podróże wzmiankowanych osób, podjęte kilkadziesiąt lat po opuszczeniu Nowogrodka, doszły do skutku jako rezultat tęsknoty za rodzinnym miastem, co dowodzi, że pamięć o nim była istotną wartością w ich życiu.

Od czterech dziesięcioleci moja rodzina nie zna losów naszych dalekich krewnych, którzy zresztą stracili całkowicie kontakt z polskością. Nowogroddek – miasto młodości moich rodziców – odwiedziłem trzykrotnie: w 1991 r., 1998 r. i 2013 r. Spotkałem się z nielicznymi żyjącymi sąsiadami i znajomymi moich bliskich. Było to dla mnie wielkie przeżycie. Miasto swoich pradziadków odwiedził także w 2001 r. mój syn Łukasz.

## Północnokresowe (nowogródzkie) dziedzictwo językowe przesiedleńców i ich dzieci – pamięć językowa

Wszyscy przesiedleńcy cenili swoją polsko-białoruską dwujęzyczność, chociaż w większości była to dwujęzyczność niepełna. Zdarzała się również (wśród ludzi urodzonych na przełomie XIX i XX w.) zwykle niepełna trójjęzyczność polsko-białorusko-rosyjska. Znajomość innego języka niż polski oraz wiedzę (najczęściej pobieżną) o kulturze kilku narodów (Białorusinów, Żydów i Tatarów) traktowano na ogół jako istotną część doświadczenia życiowego, którego wartość doceniono w pełni chyba dopiero, gdy Nowogródek był już tylko miejscem pamięci.

Najstarsi mieszkańcy Nowogródka znali przeważnie polszczyznę północnokresową, młodszy – urodzeni w latach dwudziestych i trzydziestych – dzięki nauce szkolnej w zasadzie polszczyznę ogólną z elementami północnokresowymi. Takie typy języka były krócej lub dłużej (w zależności od wykształcenia przesiedleńców) środkami komunikowania się po drugiej wojnie światowej.

Cechy północnokresowe (tj. przede wszystkim staropolskie i peryferyjne archaizmy oraz innowacje językowe powstałe w wyniku kontaktów językowych z białoruskim, rosyjskim i rzadziej litewskim) dotyczą fonetyki, morfologii (tj. fleksji), słowotwórstwa, składni i leksyki. Ustępowały one stopniowo przez kilkanaście lub nawet kilkadziesiąt lat pod wpływem języka ogólnopolskiego, który był jedynym wzorcem językowym również dla innych grup regionalnych. Najłatwiejsze było pozbywanie się kresowizmów leksykalnych, w mniejszym stopniu fleksyjnych<sup>4</sup> i składniowych<sup>5</sup>. W niektórych idiolektach zanikły one całkowicie lub w większości, jeśli konkretne osoby kształciły się i dbały o kulturę językową. Większe trudności sprawiało pozbycie się kresowizmów fonetycznych. Kresowe *l*, miękkie *l* w każdej pozycji, tzw. śpiewność (tj. dłuższa wymowa samogłosek akcentowanych) zdradzały kresowe pochodzenie, ale nie były rażące w takim stopniu jak na przykład obecność w systemie językowym półmiękkich spółgłosek *s*, *z*, *c*, *x* zamiast spółgłosek miękkich *ś*, *ź*, *ć*, beznosówkowa wymowa końcówek czasownikowych w 3. osobie liczby mnogiej (np. *robio* ‘robią’, *widzo* ‘widzą’) oraz końcówka *-a* w 1. osobie liczby pojedynczej czasowników (np. *robia* ‘robię’, *widza* ‘widzę’)<sup>6</sup>.

W języku prawie wszystkich starszych przesiedleńców pewne cechy północnokresowe (zwłaszcza cechy fonetyczne) pozostały do końca życia. Osoby urodzone krótko

<sup>4</sup> Kresowizmy fleksyjne pochodzenia wschodniosłowiańskiego to m. in. końcówka *-i* zamiast *-e* w mianowniku liczby mnogiej rzeczowników rodzaju męskiego, np. *pni* ‘pnie’, *liści* ‘liście’, formy stopnia najwyższego przymiotników typu *sam ładny sweter* ‘najładniejszy’, formy czasu przeszłego typu *ja przeczytał, ty przeczytał*; mieszanie form męskoosobowych z niemęskoosobowymi w czasie przeszłym, np. *Psy szczekali, Ludzie głodowały*.

<sup>5</sup> Do kresowizmów składniowych – ukształtowanych pod wpływem białoruskiego i rosyjskiego – zalicza się m. in. brak łącznika w orzeczeniu złożonym (np. *Ona nauczycielka*) oraz konstrukcję *u mnie jest* ‘mam’.

<sup>6</sup> Chodzi tutaj o proces odnoszenia *-ę > -e* oraz białoruskie akanie (*-e > -a*).

przed wybuchem drugiej wojny światowej miały mniej problemów z opanowaniem polszczyzny ogólnej. Dzieci urodzone w latach 1945-1960 pozbywały się kresowizmów (przejętych od członków najbliższej rodziny) na ogół w ciągu kilkunastu lat. W języku dzieci później urodzonych przetrwały tylko nieliczne cechy kresowe lub w ogóle nie stwierdza się ich obecności.

Byli mieszkańcy Nowogródka i okolicy zdawali sobie sprawę z odrębności swojego języka w stosunku do języka ogólnopolskiego oraz mowy innych grup regionalnych. W kontaktach z ludźmi spoza kręgu rodzinnego starali się w miarę możliwości posługiwać językiem ogólnopolskim, ale w komunikacji rodzinnej (w jednej rodzinie lub podczas spotkań kilku rodzin nowogródzkich) często dochodziło – nawet kilkadziesiąt lat po wojnie – do przełączania kodu na mowę nowogródzką. Moi rodzice w kontaktach pozarodzinnych (np. w miejscu pracy, w rozmowach z lekarzem, sąsiadami i znajomymi) nie używali na przykład rażących z punktu widzenia polskiej poprawności językowej wymienionych wcześniej w przypisach nr 4 i 5 form typu *ja czytał(a), ty czytał(a), ona nauczycielka* ‘ona jest nauczycielką’, *u mnie jest* ‘mam’, *sam ładny sweter* ‘najładniejszy’, ale występowały one często w ich języku domowym. Tego typu formy językowe zaobserwowałem również u osób z szerszego kręgu rodzin nowogródzkich.

Powstaje pytanie o przyczynę utrzymywania się tak swoistej dwujęzyczności wśród starszych przesiedleńców. Sądzę, że nie wstydziła się swojej mowy w kręgu rodzinnym. Chyba w ten sposób pielęgnowali tradycję posługiwania się kresowym językiem domowym, który był symbolem ich dawnej regionalnej tożsamości i przypominał utraconą małą ojczyznę. Oczywiście, w grę wchodziła też sprawa ekonomii językowej – mówienie po nowogródzku nie wymagało takiego wysiłku umysłowego, jaki był potrzebny w używaniu poprawnej polszczyzny ogólnej.

W ożywionych dyskusjach i rodzinnych kłótniach przesiedleńcy (reprezentujący różne odmiany dwujęzyczności polsko-białoruskiej i trójjęzyczności polsko-białorusko-rosyjskiej) właściwie przez całe życie często wprowadzali do swoich wypowiedzi białoruskie, białorusko-rosyjskie i rzadziej typowe rosyjskie wyrazy (wybór przykładów w dalszej części artykułu), połączenia wyrazowe i całe zdania (np. *Kab ty hulal na wiarolce* ‘żebyś hulal na sznurze’), co było kontynuacją typowych sposobów komunikowania się przed przesiedleniem. Kuzyni i kuzynki z kilku rodzin informowali mnie, że ich rodzice często rozmawiali ze sobą lub kłócili się po białorusku jeszcze pod koniec lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia. Inna moja krewna wspomniała, iż starsze siostry miały jej za złe, że nie chce z nimi rozmawiać po białorusku, co uznawały za formę wywyższania się.

Wspomniałem wcześniej, że w procesie powojennego przejmowania norm polskiego języka ogólnego (standardu) najłatwiejsze było pozbywanie się kresowizmów leksykalnych, głównie pochodzenia białoruskiego, białorusko-rosyjskiego i rosyjskiego. Ale ustalenie to dotyczy języka używanego w sytuacjach oficjalnych, tj. pozadomowych. W komunikacji rodzinnej – w czynnych zasobach leksykalnych przesiedleńców oraz w czynnym lub częściowym słownicz-

twie ich dzieci urodzonych nie później niż 10-15 lat po wojnie – zachowało się ponad 200 dobrze znanych kresowizmów pochodzenia białoruskiego, białorusko-rosyjskiego lub rosyjskiego (Lewaszkiewicz 2019).

Archaizmy staropolskie i peryferyczne to m. in. następujące wyrazy: *dzięcielina* ‘biała lub czasem różowawa koniczyna’, *gadka* ‘wypowiedź, plotka’, *kaliwo* ‘kielek, źdźbło, rozsada’, *pieścić się* ‘bawić się, cackać się’, *sianować* ‘zbierać siano na łące’. Niektóre z tych wyrazów (np. *kaliwo*, *pieścić się*, *sianować*) można również interpretować jako zapożyczenia z języka białoruskiego lub traktować jako archaizmy utrwalone pod wpływem białoruskim/wschośniosłowiańskim.

Znacznie więcej jest jednak słów pochodzenia białoruskiego, białorusko-rosyjskiego i rosyjskiego (Lewaszkiewicz 2019). Wymienię tylko wybrane przykłady<sup>7</sup>.

Rzeczowniki – **Nazwy osobowe**, np. *astalop* ‘nieudacznik, dureń, głupiec, jełop’ – brus. *асталоп*; *balbatun* ‘osoba mówiąca dużo, szybko i niezrozumiale’ – brus. *балбатун*; *balbies* ‘dureń, kiep, dryblas; leń’ – ros. *балбес*; *balda* ‘dureń, nieudacznik’ – ros. *балда*; *basiak* ‘człowiek biedny, dziad, pijak’ – ros. *босяк*; *chałuj* ‘parobek’ – brus. gw. *халуй*; *czuczalo* ‘straszydło, źle ubrany człowiek’ – brus. gw. *чучало*; *durak* ‘dureń’ – ros. *дурак*; *krasawica* ‘piękna dziewczyna, kobieta’ – ros. *красавица* ‘piękność’; *lepjetun* ‘gadula, głęda’ – brus. *лапэтун*; *łyhun* ‘kłamca’ – brus. *ілгун*; *pustamiel* ‘papla, lekkoduch, głupiec’ – ros. *пустомеля* (brus. *пустаслоў*). **Nazwy potraw i napojów**, np. *blin* ‘rodzaj naleśnika, placek z mąki pszennej lub z tartych ziemniaków’ – brus. *блін*, ros. *блин*; *dranka* ‘zapiekanek z kartofli i skwarek’ – brus. i ros. *бранка* (w innym znaczeniu); *soloducha* ‘rodzaj żuru’ – brus. *салодуха*; *wareniki* ‘pierogi’ – brus. *варэнікі*, ros. *вареники*. **Nazwy roślin**, np. *ajer* ‘tatarak’ – brus. *аер*, ros. *аир*; *makryca* ‘rodzaj chwastu’ – brus. *макрыца*; *waloszka* ‘chaber, modrak, bławatek’ – brus. *валошка*; *wasilek* ‘chaber, modrak, bławatek’ – brus. *васілёк*, ros. *василёк*. **Nazwy zwierząt lub części ich ciała**, np. *łyucz* ‘pysk’ – brus. *лыч*; *ryło* ‘ryj, morda’ – brus. gw. *рыла*, ros. *рыло*; *zezula* ‘kukułka’ – brus. *зязюля*. **Nazwy ubiorów**, np. *palczatki* ‘rękawice z palcami’ – brus. *пальчаткі*; *rubaszka* ‘koszula, bluzka’ – brus. i ros. *рубашка*; *spodniki* ‘kalesony, majtki’ – brus. *споднікі*. **Nazwy związane z kuchnią**, np. *apaloniak* ‘chochla’ – brus. *апалонік*; *makutra* ‘donica do tarcia maku’ – brus. i ukr. *макітра*; *masłobojka* ‘naczynie do wyrobu masła’ – ros. *маслобойка* (brus. *бойка*); *skawaroda* ‘patelnia’ – brus. *скаварада*, ros. *сковорода*. **Nazwy przedmiotów, właściwości i zjawisk**, np. *abman* ‘oszustwo’ – ros. *обман*; *czetodan* ‘walizka’ – brus. *чамадан*, ros. *чемодан*; *fanas/fonar* ‘latarnia, latarka ręczna’ – ros. *фонарь*; *hołobla* ‘dyszel’ – brus. *голоблі*; *kruk* ‘hak’ – brus. *крык*, ros. *крык*; *skula* ‘wrzód, czyrak’ – brus. gw. *скула*; *szlaka* ‘żużel’ – brus. i ros. *шлак*; *wiarolka* ‘sznur, powróż’ – brus. *вяроўка*, ros. *верёвка*; *wienik* ‘miotła z witek brzoźowych’ – brus. *венік*.

<sup>7</sup> Ze względu na brak miejsca skracam objaśnienia znaczeniowe. Niektóre wyrazy (np. *wareniki*, *makutra*) być może są w białoruskim i rosyjskim zapożyczeniami z języka ukraińskiego. Bez specjalnych badań nie można uniknąć wątpliwości.

Przymiotniki, np. *drenny* ‘marny, kiepski’ – brus. gw. *дрэны*; *kazionny* ‘państwowy, urzędowy’ – brus. gw. *казённы*, ros. *казённый*.

Czasowniki, np. *baczyć* ‘widzieć, dostrzec’ – brus. *бачыць*; *brechać* ‘kłamać, pyskować’ – brus. *брахаць*; *chachatać* ‘śmiać się’ – brus. *хахатаць*; *chwarieć* ‘chorygować’ – brus. *хварэць*; *dobawić* ‘dodać, dołożyć’ – brus. *дабаўляць*; *kinąć* ‘rzucić’ – brus. *кінуць*; *lepietać* ‘szybko mówić, paplać’ – brus. *лапатаць*; *peckać (się)* ‘brudzić (się)’ – brus. *пэчкацца*; *ulatuczyć się* ‘wywietrzeć, ulotnić się’ – ros. *улетучиться*.

Przysłówki, np. *apiać* ‘jeszcze raz’ – ros. *опять*; *czyścienko* ‘czyściutko’ – brus. *чысьценька*; *ciszkom* ‘po cichu, cichaczem’ – brus. *цішком*; *jakraz* ‘akurat’ – brus. *якраз*.

Spójnik: *no* ‘więc; a więc, ale’ – ros. *но*.

Tego typu wyrazów używano długo po opuszczeniu Nowogródka, chociaż znano dobrze ich ogólnopolskie odpowiedniki. Był to rezultat oddziaływania pamięci językowej oraz pamięci po utracie miejsca urodzenia, miejsca kontaktów z sąsiadami, przyjaciółmi i znajomymi, miejsca tragicznych wydarzeń wojennych, świątyn, cmentarzy itd.

## Podsumowanie

Różne rodzaje pamięci związane z miejscem urodzenia odegrały dużą rolę w mentalności i w życiu rodzinnym ludzi przesiedlonych po drugiej wojnie światowej z Nowogródka i okolicy na zachodnie ziemie Polski. Przez kilkanaście lat dominowały one we wspomnieniach i zachowaniach językowych. W świadomości przesiedleńców w mniejszym lub w większym stopniu pozostały do końca życia. Oddziaływały również na psychikę ich dzieci oraz wnuków urodzonych kilka i nawet kilkanaście lat po wojnie. W świadomości potomków urodzonych później nawiązania do kresowej pamięci ich rodziców, babć i dziadków nie są już obecne lub mają postać szczątkową.

## REFERENCES / BIBLIOGRAFIA

- Chlebda, Wojciech. (2019). O wyzwaniach i zadaniach pamięcioznawstwa lingwistycznego. *LingVaria*, 2/28, s. 147–164.
- Czachur, Waldemar (red.). (2018). *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Engelking, Anna; Golachowska, Ewa; Zielińska, Anna. (2008). Tożsamość, język i pamięć w sytuacji pogranicza. Uwagi wprowadzające. W: Anna Engelking, Ewa Golachowska, Anna Zielińska (red.). *Tożsamość – Język – Rodzina. Z badań na pograniczu słowiańsko-baltyckim* (s. 7–24). Warszawa: Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk, Fundacja Sławistyczna.

- Golka, Marian. (2009). *Pamięć społeczna i jej implanty*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR.
- Halbwachs, Maurice. (1969). *Spoleczne ramy pamięci*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lewaszkiwicz, Tadeusz. (2017). *Język powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Lewaszkiwicz, Tadeusz. (2019). Wschodniosłowiańskie (białoruskie i rosyjskie) zapożyczenia leksykalne w języku powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy. W: Bazyli Siegień (red.). *Droga ku wzajemności. Шлях да ўзаемнасці. Polsko-białoruskie związki językowe, literackie, historyczne i kulturowe*, 20 (s. 143–151). Białystok.
- Nowak, Jacek. (2011). *Spoleczne reguły pamiętania. Antropologia pamięci zbiorowej*, Kraków: Nomos.
- Nora, Pierre. (1984). *Les lieux de mémoire*, t 1, *La République*, Paris: Gallimard.
- Pajdzińska, Anna. (2007). Pamięć jako wartość. W: Jan Mazur, Agata Małycka, Katarzyna Sobstyl (red.). *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?* (s. 253–261). Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.
- Sawaniewska-Mochowa, Zofia. (2008). Miejsca pamięci w mieście na pograniczu (Pińsk w relacjach autobiograficznych). W: Małgorzata Świącicka (red.). *Miasto. Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, 2 (s. 293–308). Bydgoszcz: Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego.
- Szacka, Barbara. (2005). Pamięć zbiorowa. W: Andrzej Szpociński (red.). *Wobec przeszłości. Pamięć przeszłości jako element kultury współczesnej* (s. 17–30). Warszawa: Instytut Adama Mickiewicza.
- Traba, Robert. (2006). *Historia – przestrzeń dialogu*, Warszawa: ISP PAN.

SUBMITTED: 26.06.2020

ACCEPTED: 21.04.2021

PUBLISHED ONLINE: 12.12.2021

#### ABOUT THE AUTHOR / O AUTORZE

**Tadeusz Lewaszkiwicz** – Polska, Poznań, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Wydział Filologii Polskiej i Klasycznej; prof. dr hab., prof. em.; spec.: językoznawstwo polskie, sorabistyczne i ogólnosłowiańskie; zainteresowania naukowe: historia języka polskiego i języków łużyckich, leksykografia i leksykologia polska i łużycka, słowotwórstwo łużyckie, polszczyzna północnokresowa, polsko-niemieckie kontakty językowe, rola przekładów Biblii w rozwoju języków słowiańskich, historia słowianofilstwa i sławistyki językoznawczej.

Adres: Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Adama Mickiewicza, Collegium Maius, ul. A. Fredry 10, 61–701 Poznań, Polska

Wybrane publikacje:

1. Wydra, Wiesław; Lewaszkiewicz, Tadeusz. (2017). *„Ewangeliarz” kanoników regularnych laterańskich w Krakowie z XV wieku*, Poznań: Wydawnictwo „Poznańskie Studia Polonistyczne”.
2. Lewaszkiewicz, Tadeusz. (2017). *Język powojennych przesiedleńców z Nowogródka i okolicy*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
3. Lewaszkiewicz, Tadeusz. (1995). *Łużyckie przekłady Biblii. Przewodnik bibliograficzny*, Warszawa: Polskie Towarzystwo Teologiczne.
4. Lewaszkiewicz, Tadeusz. (1988). *Słowotwórstwo apelatywnych nazw miejsc w języku górnołużyckim*, Wrocław: Ossolineum.
5. Lewaszkiewicz, Tadeusz. (1980). *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S. B. Lindego i jego projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego*, Wrocław: Ossolineum.